30. X. 2020

Temat: Kompozycja i styl utworu „Inny świat” Gustawa Herlinga- Grudzińskiego. Przesłanie utworu.

Cele lekcji.

1. Przypomnienie pojęcia *literatura faktu* w odniesieniu do utworu Grudzińskiego.
2. Dostrzeżenie zabiegów kompozycyjnych, wskazujących na podobieństwo do powieści.
3. Ćwiczenie umiejętności rozpoznawanie w tekście zróżnicowanych form stylistycznych: opisu, opowiadania, refleksji, stylu naukowego, ironii itd.
4. Zwrócenie uwagi na zabiegi służące obiektywizacji tekstu.
5. Rozmowa na temat przesłania utworu.

Fragmenty do analizy

*W  czasie mojego półtorarocznego pobytu w Jercewie raz jeden tylko – 1 maja 1941 roku – do naszego baraku przyszedł płatnik z wykazami zarobków. Otrzymałem do podpisania ogromny formularz, z którego wynikało, że mój zarobek za sześć miesięcy wystarczył zaledwie na pokrycie kosztów utrzymania w obozie ("konserwacja" baraków, odzież, jedzenie, koszty administracji), pozostawiając mi w gotówce wszystkiego dziesięć rubli, czyli równowartość sixpensa. Był dla mnie nie lada pocieszeniem fakt, że sam płacę za moje więzienie łącznie z wydatkami na strażników, którzy mnie pilnują, i na enkawudzistów z Trzeciego Oddziału, którzy śledzą pilnie, czy tym, co mówię w obozie, nie zarobię na drugi wyrok.*

Jaki charakter ma powyższy fragment?

 **Nocne łowy**

(…) "Pionierski" okres sowieckich obozów pracy trwał zasadniczo, z drobnymi odchyleniami zależnymi od warunków lokalnych, od roku 1937 do roku 1940. "Tridcat' siem" stanowi w świadomości starych więźniów rosyjskich, którzy mieli szczęście przeżyć lata Wielkiej Czystki i "budownictwa socjalistycznego w jednym kraju" opartego na masowym użyciu pracy przymusowej, datę podobną do narodzenia Chrystusa w świadomości chrześcijanina lub zburzenia Jerozolimy w umyśle ortodoksyjnego Żyda. "To było w trzydziestym siódmym" – te słowa wypowiadane szeptem pełnym grozy i nie zabliźnionego jeszcze cierpienia słyszałem ciągle po przyjeździe do obozu, jakby chodziło o rok głodu, pomoru, zarazy, pożogi i wojen domowych.(…) w prymitywnej świadomości historycznej głównie za sprawą opowiadań ojców, przemawiają także czasem do archeologa z kapitalistycznej planety innymi napisami: po okresie wstępnej szczęśliwości przychodzi okres Głodu i Kolektywizacji, który nie oszczędził ani jednej rodziny na Ukrainie; w ślad za latami Swobody i Zapału idą lata Terroru i Strachu, wstrząsane periodycznymi kataklizmami Powszechnych Czystek i poprzetykanymi nazwiskami Kirowa, Jagody, Jeżowa, Zinowjewa, Kamieniewa, Trockiego i Tuchaczewskiego. Pomarszczona od niewidzialnych wstrząsów skorupa ziemska układa się wówczas w wyraźne pasma górskie, z których spływają w doliny potoki krwi i łez. Po każdej takiej krwawej irygacji na jałowych zboczach górskich wyrasta nowa Władza, a przerwy pomiędzy cyklicznymi łańcuchami wypełnia ze słabnącym lub rosnącym natężeniem Okrążenie Kapitalistyczne. Stalin unosi się nad Epoką poleninowską jako okrutny Arcykapłan, który ukradł z ołtarza bogów święty płomień

**Ochłap**

Dla setek tysięcy Gorcewów bolszewizm jest jedyną religią, jedynym poglądem na świat, jakiego nauczono ich w dzieciństwie i młodości.(…) Dla ludzi z gatunku Gorcewów załamanie się wiary w komunizm, jedynej wiary, jaką się dotąd w życiu kierowali, musiałoby być równoznaczne z pozbawieniem ich pięciu podstawowych zmysłów, którymi poznaje się, określa i ocenia otaczający świat.

**Ręka w ogniu** .

 Wbrew temu, co się przypuszcza, cały system pracy przymusowej w Rosji – łącznie ze śledztwem, pobytem w więzieniu i życiem w obozie – nastawiony jest, bardziej niż na ukaranie przestępcy, na jego wyeksploatowanie gospodarcze i całkowite przeobrażenie. Tortury na śledztwie nie są stosowane jako zasada, ale jako środek pomocniczy. O co chodzi naprawdę, to nie tyle o wymuszenie na oskarżonym podpisu pod zmyślonym i fikcyjnym likiem oskarżenia, ile o kompletną dezintegrację jego osobowości.

**Przekonałem się wielokrotnie, że człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach, i uważam za upiorny nonsens naszych czasów próby sądzenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich – tak jakby wodę można było mierzyć ogniem, a ziemie piekłem.** Rzecz jednak w tym, że kiedy chcę obiektywnie opisać obóz sowiecki, muszę zstąpić do najgłębszych czeluści piekieł i nie szukać na przekór faktom ludzi tam, gdzie z dna wody letejskiej spoglądają na mnie twarze umarłych i żyjących może jeszcze towarzyszy, przekrzywione drapieżnym grymasem osaczonych zwierząt i szepcące zsiniałymi od głodu i cierpienia wargami: "Mów całą prawdę, jacyśmy byli, mów, do czego nas doprowadzono

**Praca, dzień po dniu**

" Mało ludzi potrafi naprawdę znieść samotność, ale wielu marzy o niej jak o ostatniej ucieczce. Podobnie jak myśl o samobójstwie, myśl o samotności bywa najczęściej jedyną formą protestu, na jaką nas stać, gdy wszystko zawiodło, a śmierć ma w sobie jeszcze ciągle więcej grozy niż uroku."